
Wygraj bony na okna

Data publikacji: 29.02.2012 13:20

Jednocześnie chronią przed światem zewnętrznym i z nim łączą. Wyglądamy przez nie, by sprawdzić jaka jest pogoda, zasłaniamy, gdy do środka wpada zbyt dużo światła słonecznego. Okna, niby niepozorny element domu, a tak ważny. Jeśli przymierzasz się do ich zakupu lub wymiany, mamy dla Ciebie wyjątkowy konkurs, w którym do wygrania są bony na zakup okien.

Do konkursu może przystąpić każdy, wystarczy że opisze jakąś historię związaną z oknem. Śmieszna, straszna, obojętnie. Forma również jest dowolna- proza, wiersz lub dialog. Swoje utwory przysyłajcie na adres zama@ox.pl do 30.03.12 br.

Do wygrania:

Nagroda główna: Kupon o wartości na dodatkowe 1000 zł brutto rabatu od cen ostatecznych (po rabatach), przy zakupie minimum 10 sztuk okien.

II nagroda: Kupon o wartości na dodatkowe 750 zł brutto rabatu od cen ostatecznych (po rabatach), przy zakupie minimum 10 sztuk okien.

III nagroda: Kupon o wartości na dodatkowe 500 zł brutto rabatu od cen ostatecznych (po rabatach), przy zakupie minimum 10 sztuk okien.

Wyróżnienia (od 4 do 10 miejsca)

Profesjonalny zestaw zawierający: płyn czyszczący do profili ZAMA (ram i skrzydeł, a także do innych rzeczy z plastiku) oraz czyścik Veka (ściereczka nie pozostawiająca smug).

Najciekawsze prace opublikujemy na Portalu. Zwycięzców wybierze redakcyjne jury 2 kwietnia br. .

Fundatorem nagród jest [Firma Zama](#) z siedzibą w Goleszowie, producent stolarki okiennej i drzwiowej z PCV. Zobacz: www.zamaokna.pl

Powodzenia!

A na rozgrzewkę najsylniejszy "okienny" fragment polskiej literatury:

[...]

A na oknach donice z pachnącymi ziołki.

Geranium, lewkonija, astry i fijołki.

Podróżny stanął w jednym z okien — nowe dziwo:

W sadzie, na brzegu niegdyś zarosłym pokrzywą,

Był malarzki ogródek ścieżkami porznięty

[...]

Ale nigdzie nie widać było ogrodniczki;

[...]

Podróżny długo w oknie stał patrząc, dumając,

Wonnymi powiewami kwiatów oddychając.

Oblicze aż na krzaki fijołkowe skłonił,
Oczyrna ciekawymi po drożynach gonił
I znowu je na drobnych śladach zatrzymywał,
Myślał o nich i, czyje były, odgadywał.
Przypadkiem oczy podniósł, i tuż na parkanie
Stała młoda dziewczyna... Białe jej ubranie
Wysmukłą postać tylko aż do piersi kryje,
Odsłaniając ramiona i łabędzią szyję.
W takim Litwinka tylko chodzić zwykła z rana,
W takim nigdy nie bywa od mężczyzn widziana:
[...]

Twary nie było widać; zwrócona na pole
Szukała kogoś okiem, daleko, na dole;
Ujrzała, zaśmiała się i klasnęła w dłonie,
Jak biały ptak zleciała z parkanu na błonie,
I wionęła ogrodem, przez płotki, przez kwiaty,
I po desce opartej o ścianę komnaty...
Nim spostrzegł się, wleciała przez okno, świecąca,
Nagła, cicha i lekka, jak światłość miesiąca.
Nucąc chwyciła suknie, biegła do zwierciadła:
Wtem ujrzła młodzieńca i z rąk jej wypadła
Suknia, a twarz od strachu i dziwu pobladła.
Twarz podróżnego barwą spłonęła rumianą,
Jak obłok, gdy z jutrzeńką napotka się raną.
Skromny młodzieniec oczy zmrużył i przysłonił,
Chciał coś mówić, przepraszać; tylko się ukłonił
I cofnął się. Dziewica krzyknęła boleśnie,
Niewyraźnie, jak dziecko przestraszone we śnie;
Podróżny zląkł się, spojrział; lecz już jej nie było.
[...]

[A. Mickiewicz, Pan Tadeusz]

(artykuł sponsorowany)